Nr. 154. w Niedzielę dnia 5. Lipca 1857.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr. na całe Prusy 2 tal.

INSERATY: 1 sgr. 3 fen. od wiersza na ⅓ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzna wiadomość Gaz. W. Ks. Pozn.

Paryż, 3. Lipca. — Zaręczają, iż powstanie w Królestwie neapolitańskiem zupełnie przytłumiono. W skutek odkrytego w Genuy sprzysiężenia, aresztowano 200 sób.

Wiedeń, 3. Lipca. — Dzisiejsza Oesterreichische Correspondenz donosi, że w różnych częściach Włoch wybuchłe równocześnie niespokojności przytłumione zostały. Udaremniono wylądowanie powstańców pod Neapolem. W Liwornie strzelono do powstańców, którzy zabili żandarma. Z powstanców poległo 14. W Piemoncie równie przytłumiono wybuchłe bunty.

Telegraficzne wiadomości.

Londyn, 3. Lipca. — Dzisiejsza Morning Post donosi, że król belgijski przybędzie do Anglii i co chwilę oczekiwanym jest w Dowrze. — Cesarz i cesarzowa francuscy, według najświeższych wiadomości, zwiedzać będą przez dwa dni wystawę w Manchestrze.

Paryż, 3. Lipca. — Z Turynu nadeszła depesza, iż powstanie w prowincyi neapolitańskiéj Lawora nieudało się. Powstańcy opanowali parowiec genueński Cagliari, uderzyli na wyspę Ponzę i tam więźniów wyswobodzili. Następnie wylądowali wyswobodzeni więźniowie z powstańcami w Sapri. Fregata neapolitańska zabrała parowiec Cagliari i wojsko neapolitańskie ścigało powstańców.

Druga depesza z Turynu dnia 2. b. m. brzmi jak następuje: oddział wyswobodzonych więźniów z Ponza wynoszący 300 ludzi połączony z powstańcami przybyłemi na statku parowym Cagliari uderzył niedaleko Salerno na oddział neapolitańskich żandarmów. Powstańców rozbito i wzięto niektórych do niewoli.

Dzisiejszy Monitor donosi, że hr. Morny mianowanym został prezesem ciała prawodawczego.

— Według Pays komisya wysadzona do wytknięcia granicy tureckorosyjskiéj w Azyi, rozpoczęła swoje prace na dniu 6 z. m.

— W Genuy zanosiło się na powstanie, ale spisek odkryto i aresztowano 40 osób.

Rzym, 28. Czerwca. — Kardynał Antonelli przyjmował wczoraj meksykańskiego ministra Montes, ale nie jako ministra. Przyznanym będzie ten tytuł wysłanemu urzędnikowi meksykańskiemu, skoro rząd odstąpi od rozporządzeń wydanych przeciw kościołowi.

Berlin, 4. Lipca. — Najj. Pan raczył nadać malarzowi dziejowemu Pfannschmidt w Berlinie order orła czerwonego 4 klasy.

Z ministerstwa sprawiedliwości. — Dotychczasowy dyrektor sądu powiatowego Schultz Völker w Köslinie mianowany obrońcą prawa przy sądzie apelacyjnym w Bydgoszczy i notaryuszem w tymże departamencie, z przekazaniem mu na mieszkanie Bydgoszczy, zamiast dawnego tytułu dyrektora, ma używać radzcy sprawiedliwości. — Obrońca prawa i notaryusz Senff w Bydgoszczy zamianowanym został odwołalnie obrońcą prawa przy tamecznym sądzie apelacyjnym obok praktyki przy sądzie powiatowym tamże.

Berlin, 3. Lipca. — Król Jmć wyjedzie z Cieplic do Wiednia w d. 7. b. m. i zabawi tam na dworze cesarskim przez dwa dni, wróci tąż drogą do Cieplic, a ztamtąd d. 11. b. m. do Sanssouci.

— Cały Berlin zajmuje się nieszczęśliwą ośmnastoletnią Idą Schulz z Brandenburga, która w skutek okropnego wypadku w dworcu tutejszym kolei żelaznéj poczdamskiéj ma obie nogi teraz odjęte. O tym przypadku zdaliśmy wczoraj sprawę. Lekarze nie tracą nadziei, iż ją przy życiu utrzymają. Tego też życzy sobie szczerzę młoda dziewica i znosi swoje nieszczęście stałym umysłem, chociaż doznaje wielkich boleści w skutek odjęcia nóg i ran, któremi całe ciało jéj jest okryte. Obawia się tylko, aby się ogień piekielny nie przyłączył.

— Ponieważ fabrykanci papieru w Frankfurcie nad Menem postanowili podnieść cenę jego o 30 proc. i w tym celu zawiązali koalicyą, przeto nakładcy i wydawcy dzienników w Stutgardzie, Augsburgu i Lipsku zamierzają utworzyć przeciw koalicyą. Rozumniejsi między fabrykantami papieru podnieśli ceny tylko o 10 proc. z téj prostéj przyczyny, że pieniądz coraz więcéj traci na wartości, a grunta, chleb, skóry, futra, klejnoty podnoszą się wciąż w cenach, z drugiéj zaś strony widzą, iż niemogliby wytrzymać konkurencyi z prowincyami wschodniemi Niemiec, gdzie gałganów na papier nie mogą wykupować zagraniczni fabrykanci z powodu odległości i braku ułatwionéj komunikacyi, a zatem tameczni fabrykanci papierów staliby się ich niebezpiecznymi konkurentami. Jest to fenomen czasu, iż wszystkie płody podnoszą się w cenach, a pieniądz tanieje.

— Co się tyczy polityki ogólnéj, dzienniki angielskie ministeryalne przybierają ton pewności, iż z wypadków indyjskich nic złego nie wypłynie. Dotąd przynajmniéj bagnety europejskie i armaty, na których zbywa powstańcom, przytłumiały wszelkie powstania w Indyach wschodnich. Jakkolwiekbądź rząd angielski nie okazuje téj pewności, jaką się chełpi prasa angielska. Według korespondencyi nadchodzących z Paryża i Londynu odbyła się długa konferencya między lordem Palmerstonem a p. Persignym posłem francuskim w Londynie. Palmerston oświadczył posłowi, że Anglia znagloną jest rozwinąć ogromne siły w Indyach, aby przytłumić powstanie i że dla tego niepodobną jest dla niéj rzeczą wysyłać nowe posiłki do Chin. Gdyby więc z Chinami miała daléj być prowadzona silna wojna, natenczas Francyą uprasza o czynny udział w téj wojnie. Pan Persigny słuchał z wielką uwagą lorda Palmerstona i przyrzekł niezwłocznie uwiadomić cesarza o życzeniu Anglii.

Wychodzi teraz na jaw, że powstanie indyjskie wybuchło według planu szeroko ułożonego, ma więc dowódzców i cele daleko sięgające. Za przykład posłużyć może, iż rozpierzchnieni sepoisowie zgromadzają się na jedno zbiorowisko do Delhi, że przez okropne rzezie sprawiane między Anglikami, odcinają sobie wszelki powrót do szeregów angielskich, a przez obwołanie syna ostatniego wielkiego Moguła powstanie pułków przybiera charakter narodowy. Rozległość powstania od Kalkuty aż do Lahory dowodzi daléj, że istnie tajne sprzysiężenie pomiędzy rodowitymi oficerami indyjskimi, którzy kierują buntami w pułkach rozrzuconych po rozległych krajach indyjskich.

Przyszłość dopiero okaże, czyli te domysły się sprawdzą, a chociażbyśmy też przypuścili, iż kasta braminów rozpuściła nakoniec wodze swéj nienawiści, jaką pała przeciw Anglikom, byłoby to rzeczą jeszcze bardziéj zastanowienia godną, że sepoisowie, będący braministami, wynieśli na swego naczelnika mahometanina w Delhi, bo takim jest wyznawca syn ostatni cesarza mongolskiego. Braminowie więc chcąc skuteczniéj działać, łączą się nawet z mohametanami, aby siły swoje podwoić i zwalczyć Anglików.

Times nie traci wcale otuchy, twierdzi wciąż, iż powstanie dobre przyniesie owoce, bo znagli rząd do zaprowodzenia ulepszeń w administracyi indyjskiéj i ucywilizowania ludów indyjskich, o które nie dbał. Walka zawsze rozpoczyna się między braminizmem a angielszczyzną, z tych jedno upaść musi, obok siebie istnieć nie mogą, tolerancya prędzéj czy późniéj znów do podobnych wypadków doprowadzi, jakie się teraz w Indyach rozwijają.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 28. Czerwca. — Wczoraj ukończony został egzamin w zakładzie wyższym realnym o 4ch klasach dla płci męzkiéj, utrzymywanym przez Jana Nepom. Leszczyńskiego, magistra prawa i administracyi, przy ulicy śto-Jerskiéj w domu nr. 1775. Egzamin ten odbył się pod przewodnictwem radzcy stanu Stender, wizytatora szkół tutejszych, w obec delegowanych ze strony władzy naukowéj członków, i licznie zebranych rodziców i opiekunów kształcącéj się młodzieży. Po skończonym egzaminie, zwierzchnik tego naukowego zakładu, istniejącego rok 14ty, p. Leszczyński przemówił odpowiednio tak do obecnych przedwłaścicieli władzy naukowéj, jakoteż rodziców i grona wychowańców, poczem W. Matecki inspektor odczytał promocye tychże i nagrody, oraz listy pochwalne a nakoniec świadectwa z ukończonych 4ch klas zakładu, które uczniom rozdał radzca stanu Stender.

— Zarząd żeglugi parowéj prostując podaną w Gazecie Codziennéj pod d. 25. b. m. wiadomość o wysadzeniu w powietrze paropływu »Toruń«, pod Wyszogrodem, oznajmia, iż rzeczony statek wcale nie należał do współki żeglugi parowéj Królestwa, jak to mylnie Gaz. Codz. donosi, lecz był własnością kompanii pruskiéj. Oto są bliższe szczegóły tego wypadku, podług urzędowych wiadomości: W dniu 16. b. m. o godz. 6 z rana, statek parowy »Toruń«, własnością Kranna i Spółki, poddanych pruskich będący, którym holowano Wisłą z Gdańska do Warszawy na trzech galarach towary, skutkiem pęknięcia kotła pod kolonią Januszew wyleciał w powietrze. Cała maszyna rozerwaną w drobne cząstki i w nurtach rzeki zatopioną została; jednocześnie znajdujący się na maszynie sternik Honory Dubua, poddany francuski, Antoni Frojst maszynista, Julian Szatkowski i Adolf Ramin, palacze, jako też majtek Henryk Krause, wszyscy rodem z Prus, odłamami rozerwanego kotła pozabijani, a ciała ich do rzeki powpadały. 13 innych osób, które znajdowały się na garbarach, żadnemu szwankowi nie uległy. Mimo najtroskliwszych poszukiwań, dotąd tylko ciała sternika i maszynisty, jako też jedną nogę niewiadomo od czyich zwłok oderwaną, z wody wydobyto. Według udzielonéj wiadomości od dozorującego tym statkiem, właściciel tegoż przez utratę maszyny

poniósł straty rs. 10,800; w zatonionych zaś rzeczach szkoda na rsr. 900 podaną została.

— W dniu 15. Maja licznie zebrani mieszkańcy Wilna, na obszernéj równinie za Zielonym mostem, byli świadkami urządzonych tam po raz pierwszy wyścigów konnych i ciężarowych. Z polecenia zarządu stad rządowych koni cesarstwa, wyznaczono nagrodę skarbu rs. 100 dla koni wyścigowych, a 60 rs. dla koni ciężarowych. Obwiedziono sznurem okrąg długości 1 wiorsty, pobudowano galerye dla widzów, urządzono miejsce dla sędziów i miejsce odpowiednie dla orkiestry hr. J. Tyszkiewicza. O godz. 6 po południu, za przybyciem jeneralgubernatora Nazimowa, ustawiono konie wyścigowe w liczbie 7, dając za warunek obieg mety razy 6 bez przerwy, i uchylając przepisy co do wieku i pochodzenia koni, oraz co do ciężaru jeżdżących na nich. Za danym znakiem ruszyli wszyscy, niektóre konie przy pierwszym i drugim biegu wydystansowały się i 3 tylko pozostały w równym biegu przy bandzie, a z nich siwy 6-letni własnością p. Seweryna Romera będący, dobiegł mety w minut 15 i dostał nagrodę rs. 60; dwa zaś konie za nim o pół wiorsty postępujące otrzymały resztę tj. rs. 40. Do wyścigów ciężarowych stanęło trzech amatorów z końmi pociągowemi, a między nimi pierwszeństwo otrzymał koń ruski, własnością żyda będący, uciągnął bowiem pudów 108, a dwa pozostałe do 100 dociągnąć nie były wstanie. Jak na raz pierwszy, wyścigi rzeczone zadowoliły Wilno bardzo, bowiem zrodziły w obywatelach chęć zaprowadzenia komitetu na rok przyszły, a tem samem wzrost i postęp na przyszłość téj instytucyi zapewniły. (K. W.)

— Wczoraj o godz. 11 rano odbył się akt uroczysty gimnazyum gubernialnego warszawskiego, gimnazyum realnego, szkoły sztuk pięknych i szkół powiatowych filozoficznych. Po zebraniu się od rana uczniów w kościele panien Wizytek, ciż następnie zgromadzili się w wielkiéj sali pałacu Kazimierowskiego, oczekując rozpoczęcia aktu. Jakoż o godz. 11 raczył przybyć książe Gorczaków namiestnik Królestwa, a po zajęciu miejsca pomiędzy ks. Fijałkowskim arcybiskupem warszawskim metropolitą, i radzcą tajnym Muchanowem dyrektorem głównym prezydującym w komisyi rządowéj spraw wewn. i duchownych, kuratorem okręgu naukowego warszawskiego, otoczonych licznem gronem znakomitych osób tak duchownych jak wojskowych, niemniéj rodzicami i opiekunami kształcącéj się młodzi; akt zagajony został stosowną przemową przez dyrektora gimnazyum realnego, radzcę dworu Łyszkowskiego. Następnie uczniowie popisywali się z pamięci z utworami celniejszych autorów, i odczytywali własne swe prace w językach: polskim, rosyjskim, łacińskim, francuskim i niemieckim. Tym zaś z nich którzy w ciągu roku szkolnego odznaczyli się dobrem sprawowaniem i postępem w naukach, książe namiestnik raczył własnoręcznie rozdać przeznaczone dla nich nagrody, już w medalach już książkach, i listy pochwalne.

Francya.

Paryż, 30. Czerwca. — Z Turynu telegrafują pod d. 30. Czerwca: Odkryto spisek mający na celu wywołanie niespokojności w Genui. 140 osób aresztowano. — Flotyla admirała Lyons spodziewaną jest w Spezza 4. Lipca, a 8. Lipca w Genui. Znajduje się ona obecnie w Livorno.

— Z raportu prezydenta sądu handlowego departamentu Sekwany dowiadujemy się, iż w sądzie tym od 1. Lipca 1856. do 25. Czerwca 1857. wytoczyło się procesów 53,525, więcéj o 1529 niż w r. przeszłym. Bankructw było 853 w ilości 4,829,372 fr.; w przecięciu dostało się wierzycielom ze 114 fr. 86 centymów.

— Rokosz w Indyach wzniecił w Paryżu nia małą sensacyą; nie jeden cieszy się może z tego. Anglia, tak tu sądzą wystąpi z wszelką energią. Wedle listów z Londynu z 29. Czerwca, wielu jenerałów i admirałów miało udział w radzie wojennéj odbytéj 28. u ministra wojny. Nowe wojska skrzętnie wysyłają się do Indyj. Pierwszy oddział udaje się jutro do Kalkutty dla wzmocnienia wojska jenerała Lawrence. 2gi i 3ci oddział 8. Lipca wyruszy. Zabierze z sobą 12 dział wielkiego kalibru i 10 moździerzy. Mówią, że Delhi oblegną. Dd jenerała Outram wydano rozkaz, aby niezwłocznie zatokę perską opuścił i udał się ku Kalkucie.

— Z prywatnéj korespondencyi dowiadujemy się z Erzerum z 5. Czerwca, że komisya, zajmująca się sprostowaniem turecko-rosyjskiéj granicy w Azyi przybyła 1. Czerwca do Gumei i miała 6. t. m. rozpocząć swe prace. Składa się ona z komisarza francuskiego p. Pelisiera, pułkownika angielskiego p. Simona, tureckiego Hussein Baszy i rosyjskiego jenerała Czirikowa.

(Z kor. Cz.) **Monitor** w części nieurzędowéj doniósł, iż hr. Kisielew na prywatném posłuchaniu wręczył cesarzowéj Francuzów insygnia wielkiego krzyża śtéj Katarzyny. Już od dwóch dni słyszałem o tem mówiące osoby w jednym z najznaczniejszych salonów stolicy. Stosunki osób opowiadających z ambasadorem Rosyi każą mi wnioskować, że szczegóły, o których **Monitor** nie wspomina, muszą być prawdziwe. Mówiono bowiem, że przy znakach orderu był jeszcze doręczony włosnoręczny list cesarzowéj rosyjskiéj do cesarzowéj Eugenii, list nader uprzejmy, w którym wyrazy *Ma trés chére souer* kilka razy powtórzone były. Ktoś miał z téj okoliczności odezwać się do hr. Kisielewa: to już o przyjaźni nie ma mowy. — Przyjaźń drogo kosztuje odrzekł ambasador.

Wiadomo, że w pierwszym liście cesarza Mikołaja do cesarza Napoleona III wyraz *frére* był zastąpiony przez *ami*. *Relato refero*.

Wystawa sztuk pięknych 15. b. m. otworzoną została. Lubom bawił pół trzeciéj godziny, mogę tylko ogółowe dać o niéj zdanie.

Pomieszczenie dzieł sztuki tak pod względem światła jako i obszerności lokalu jest nierównie korzystniejsze jak lat poprzednich. Dolna część gmachu wystawy została tem czem była przedtem, to jest rozkosznym ogrodem. Przybyło tylko i ozdobiło ją mnóstwo posągów marmurowych i gipsowych. Dla zwiedzających górną część woń kwiatów i chłód fontan bijących jest prawdziwém dobrodziejstwem w śród upału nam czuć się dającego. Kto zaś po dosyć męczącéj przechadzce opuszcza dzieła sztuki, rad przysiąść w śród zieloności świeżéj i zachwycającéj. — Galerye górne zamienione w sześć ogromnych salonów, z szerokiemi korytarzami pomieściły wygodnie malowidła, akwarelle, miniatury, sztychy i rzeźby, które w znacznéj ilości tego roku artyści nadesłali.

Katalog obejmuje 3774 numerów, a z tych niejeden kilka dzieł mieści. Dodatkowy wykaz wzmiankuje te roboty artystyczne w gmachach publicznych, których przynieść nie można było. Jest to zatem mało co mniejsza liczba dzieł od téj, którą wystawili artyści wszystkich narodów na wystawie powszechnéj. Życzyćby należało, ażeby ilość nie zaszkodziła jakości. Nie śmiem z pierwszego wejrzenia wyrokować stanowczo, ale zdaje mi się, że ten wypadek ma miejsce. Obrazów historycznych bardzo mało. Zastępują ich miejsce prace niektóre nie bez talentu na rozkaz rządu wykonane, do których Francyi zawsze albo epoka cesarstwa pierwszego albo wojna krymska epizodów dostarczają. I nie może być inaczéj. Wielkie fortuny nikną. Wielkie pozycye zmalały. I sztuka musi iść za popędem wieku. Artysta choć natchniony i właśnie dla tego, że natchniony musi niekiedy pomyśleć o potrzebach materyalnych życia. Tylko rząd może hojnie nagradzać. Ogół stosuje gust sztuki do środków finansowych. Ztąd wielki pokup na małe obrazy, wysoka cena portretów, odbyt akwarell, litografii i sztychów. Meissonier wystąpił na ostatniéj wystawie powszechnéj w rodzaju salonowego malarstwa, mikroskopijne jego arcydzieła wykończone, wyrobione, wydatne, mówiące, rozrywano pokrywając biletami tysiącfrankowemi na nich w grubych warstwach. Dla tego to mnóstwo naśladowców znalazł jego rodzaj w ubiegłych dwóch latach. Wystawa obecna jest tego dowodem. Ale można tym panom powtórzyć naszą legendę: »Król Jagiełło zbił Krzyżaki.«

Mistrzowie sztuki odznaczają się nieobecnością. Tylko Horacy Vernet przysłał dwa obrazy i trzy portrety. W ogólności wystawa tegoroczna obfituje w pejzaże i portrety. Co do tych ostatnich, powiem wam pocieszającą dla nas wszystkich wiadomość. Ziomek nasz Rodakowski znany już zaszczytnie artysta, postawił się tego roku w pierwszym rzędzie portrecistów. Portret Aleksandra Czartoryskiego powszechnie jest uznany za pierwsze dzieło tego rodzaju na wystawie tegorocznéj. Grupy podziwiających tworzą się przed tym wzniosłem, wytworném i dokładnem oddaniem myśli artysty. P. Rodakowski dokonał bardzo trudnéj rzeczy. Przebił się i wyprzedził współzawodników francuskich. Nasi przyjaciele nadsekwańscy bardzo są uprzejmi i uczynni gdy idzie o pomoc naukową, o wsparciu pierwszych kroków młodzieńca poczynającego, ale biada tym którzy im grożą współzawodnictwem. Trzeba, żeby się spieszyli i siłą talentu zdobywali uporczywie bronioną pozycyą. Pan Rodakowski już nie ma się czego obawiać, już wszedł na szczyt góry.

Portret Mickiewicza równie zasłużony, daje jednakże powód do niektórych krytyk, mianowicie co do nieco materyalnego oddania twarzy. Nie zapominajmy jednak, że p. Rodakowski robił Mickiewicza po śmierci z daguerotypu i pamięci.

Wnętrze cerkwi ruskiéj tegoż samego artysty, ma w sobie dużo cechy i światła lokalnego. Kto widział cerkiew ten sobie przypomni, ten się nawet rozczuli na widok dobrze ugrupowanych i naturalnie oddanych chłopków naszych. Wiem, że miłe uczucie sprawi niejednemu widok małéj dziewczynki z ogromną na głowie zawiązaną chustką, którą artysta na pierwszym planie pomieścił. Ale obraz ten mogący zrobić wrażenie w Polsce, ujdzie niezawodnie wzroku publiczności francuskiéj. Niech ta uwaga jednak niezraża naszych artystów, którzy prawdziwie szukają na swojskiéj niwie przedmiotów natchnienia.

P. Kossak przysłał akwarellę jednę tylko: stado ukraińskich koni. Nie mógłem téj dziarskiéj grupy w pierwszéj mojéj wizycie znaleść i mocno żałuję. Powetuję to lada dzień i wiem, że nie stracę. Prace p. Kossaka są znane, cenione, ale właśnie dla tego, że lubię i artystę i jego płody, niech mi wolno będzie w interesie ogółu zrobić mu maleńki wyrzut. Po talencie p. Kossaka, po jego młodości czy nie mamy prawa spodziewać się czegoś więcéj niż jedną akwarellę? Prawda, że akwarelle p. Kossaka rozrywają sobie znawcy i cenią je wyżéj nieraz od niejednego olejnego obrazu, ale to właśnie dla tego mają prawo ziomkowie prosić p. Kossaka, żeby się pomknął na rozciąglejsze pole. Niech dosiędzie którego z ukraińskich dzianetów i niech pohula jak Vernet po **Algierze**.

P. Kwiatkowski znany już korzystnie pejzażysta przysłał jeden obraz marynarki. Tak przynajmniéj opiewa katalog, bom tekże nie mógł znaleźć pracy ziomka mego, a szukałem jéj może być pewien, starannie. Ale bo też jak bez porządku i symetryi układano numera. Chce mi się posądzić administracyą, że zrobiła to w celu powiększenia dochodów. Wejście jest płatne po franku od osoby. W niedziele tylko darmo. Jeżeli finansowy powód zrządził nieporządek, to nie mam za złe administratorom, tylko niechby mi pokazali od razu dzieła moich ziomków. Podejmuję się późniéj często odwiedzać wystawę, bo to zajęcie szlachetne, miłe i nauczające. Lubię sztukę z upodobaniem widziałbym jéj postęp, ale przedewszystkiem obchodzą mnie prace moich rodaków, bo to własność ogółu. Nie wolno jéj lekce traktować.

Z prawdziwą radością trafiłem na dwa obrazy pana Kaplińskiego. Portret pana Wł. Ch., jest z talentem wykonany. Podobieństwo trafne, pędzel śmiały, pewny, choć trochę koloryt za ciemny. Pan Kapliński ma przed sobą wzór, któren go może na drodze jego zdolności odpowiedniéj doprowadzić do celu.

Obraz przedstawiający ostatnie chwile Robaka (ustęp z pana Tadeusza) wiernie został obrobiony według słów genialnego naszego wieszcza. Twarz Robaka czyli Jacka Soplicy, postać sędziego klęczącego i łagodzącego oburzenie klucznika bardzo szczęśliwie oddane.

Dosyć jest rzucić okiem na obraz, żeby od razu poczuć jakąś woń komnaty polskiéj. Pan Kapliński jest młodym, pełnym nadziei artysta. Jeżeli mi wolno dać mu radę, toby może nie stracił na tem, gdyby się poznał z jakim ze szkoły kolorystów, ale bynajmniéj nie dla naśladowania, a tem więcéj hołdowania mu choćby nawet był mistrzem, a jedynie tylko dla dostania od niego jakiego promyka oświetlającego sceny.

Jeżeli znajdę więcéj artystów ziomków, to bądźcie pewni, że o nich przed innymi wspomnę.

Dnia 22. Czerwca o godzinie 4. urny elektoralne zamknięte zostały i przystąpiono natychmiast do obliczania głosów. Wczorajsze dzienniki wieczorne w powtórnem wydaniu i dzisiejszy **Monitor** ogłosiły rezultat.

W dziesięciu okręgach Paryża 7 tylko wybrano deputowanych. W trzech okręgach głosy się tak podzieliły, że żaden z kandydatów nie otrzymał wymaganéj większości, to jest połowę i jeden więcéj od liczby głosujących. Okrąg trzeci, w którym podawał się jen. Cavaignac należy do téj liczby. **Le Pays** zrobił uwagę, iż to nastąpiło z powodu wielkiéj liczby głosów nieregularnych, a więc zniszczonych.

Z siedmiu wybranych deputowanych, dwóch należy do opozycyi, są nimi: pp. Carnot i Goudchaux. Pięciu jest kandydatów rządowych. Głosujących

było wszędzie więcéj niż połowę zapisanych. Można nawet liczyć, że $\frac{2}{3}$ zapisanych brało udział w wotowaniu.

Głosowanie odbyło się najporządniéj. Wszystkie obawy okazały się płonnemi, a wieści baśniami. Rezultat wyborów nie zrobił wielkiego wrażenia na giełdzie. Wybór wszakże pp. Carnot i Goudhaux sprawił na małéj giełdzie ekki spadek.

Czekamy ogółowego rozliczenia. Czekamy nowych wyborów w trzech okręgach Paryża do stanowczego ocenienia tego, co się stało. Można jednak już dzisiaj sens moralny dla niektórych stronnictw wysiągnąć.

Legitymiści byli za wstrzymaniem się od wyborów, ale ta część orleanistów, któréj organem jest Journal des Débats, brała udzieł, i powiem szczerze, udział nikczemny. Debaty podały rękę wszystkim stronnictwom radykalnym. Debaty konserwatystowskie nie wachały się skoalizować republikę z rewolucyą. Ogłosiły listę demokracyi. Popierały ją dla osobistego powodu, żeby jednego ze swych redaktorów p. Laboulaye wprowadzić do ciała prawodawczego. P. Laboulaye zyskał zaledwie 6000 głosów. Debaty upadły nisko w opinii publicznéj, i w osobie p. Carnota, nie powiem już Goudhaux; mają teraz satysfakcyę widzieć reprezentanta socyalizmu protestującego przeciw imperyalizmomi, bo tak zapewne postąpi dawny minister rzeczypospolitéj. Odmówi przysięgi i powróci do zacisza domowego. Takie są zawsze skutki koalicyi.

Debaty się dziś tłumaczą, tak jak każden tłumaczy co ma złą sprawę. Twierdzą, że brały udział w elekcyi dla tego, że uważały obojętność za zgubną dla rządu protestacyą. Jeżeli postępowanie niewłaściwe, to nie niewłaściwe jeszcze tłumaczenie.

Anglia.

Londyn, 3. Czerwca. — Do wiadomości znanych dodaję: że rząd postanowił rozbroić w Indyach pułk sepojów pozwoli im atoli nosić broń poboczną w służbie, zostawiając ich ubiór i chorągiew. Wojska świeże wysyłają się spiesznie w znacznéj liczbie.

— Na rok 1856 i 57 przeznaczyła izba niższa dla british muzeum 83,688 fsz., z htórych 28,898 użyto na pensye urzędników, 14,734 na zakupy książek i innego rodzaju nabycia, a 12,573 na roboty introligatorskie i stolarskie.

— Na posiedzeniu izb wyższéj i niższéj zajmowano się wypadkami w Indyach zaszłemi, objawiano niebezpieczeństwo w jakiem się rząd angielski znajduje, radzono aby o ile można największe wysłano siły. W izbie wyższéj lord Granville między innemi oświadczył: że rząd niezaniedba użyć środków, by przywrócić porządek i spokojność, że już wysłano do Indyj 10,000 wojska świeżego i 4 pułki otrzymało rozkaz udania się tamże, że od czasu ukończenia wojny perskiéj opuściły wszystkie wojska Abuszaer i że trzy pułki przybyłe do Rumbay skierowały się ku Kalkucie, dokąd w nader krótkim czasie przybyły.

Włochy.

Rzym, 23. Czerwca. — Ojciec ś. dotąd bawi w Bolonii; o szczegółach jego pobytu w tem mieście, nic wam nie donosimy, bowiem takowe prędzéj was dochodzą przez Wiedeń. Dodamy tylko, iż Pius IX zwiedzi Toskanię i zatrzyma się kilka dni we Florencyi i Pizie. Udaje się on na kilkakroć powtarzane usilne prośby w. księcia toskańskiego, który żywo pragnął tych czcigodnych odwiedzin. Powiadają, że wróci na Liworno i Civita-Vecchia.

Pogłoska o usunięciu kardynała Antonellego, jest całkiem bezzasadną. Ojciec ś. nie myśli go oddalać. Kardynał kupił niedawno na Monte-Cavallo pałac po zmarłéj księżnie saskiéj, który jest otoczony prześlicznym ogrodem.

Rzym już prawie pustkami stoi; wszyscy cudzoziemcy opuścili wieczne miasto, a znaczna część mieszkańców udała się za nimi. Nasza zaś kolonia polska już się wszystka rozjechała.

Nie wiem, czy nagłą zmianę w tutejszem powietrzu przypisać należy wpływowi komety, która się jak widać *incognito* przesunęła; bo Ojciec Secchi Jezuita znakomity astronom na próżno onéj wyglądał dniem i nocą z obserwatoryum rzymskiego kolegium. Wczoraj 22. Czerwca rzęsisty grad padał, rzecz niepamiętna tutaj w tym miesiącu, a przed kilką dniami tak chłodno było, iż niepodobna było wychodzić w wieczór bez cieplejszéj odzieży.

Z Florencyi donoszą nam, iż dwie nasze rodaczki, córki hrabiny Dzie...... z Galicyi, idą za mąż za Florentczyków: jedna za p. Baldasseroni, syna pierwszego ministra toskańskiego, druga zaś za p. Maurycego Capelli, urodzonego na Litwie z matki Polki i mówiącego naszym językiem jak rodowity Polak. Pan Capelli posiada znaczny majątek i jest właścicielem prześlicznéj i historycznéj willi w Segni pod Florencyą, która należała niegdyś do sławnéj Bianki Capello i gdzie się przechowują pamiątki Izabelli Strozzi bohatyrki włoskiéj.

(Cz.)

Grecya.

Ateny, 20. Czerwca. — Wczoraj z rozkazu króla zamknięto izby. Ostatnie dni były w izbach nader burzliwe. W senacie przyszło do niemiłego starcia między prezydentem i senatorem Chrystydisem.

— Plan do akademii mającéj być wybudowaną na koszt barona Sina z Wiednia, nadszedł do ministerstwa spraw wewnętrznych i oczekuje zatwierdzenia królewskiego. Bezwątpienia budynek ten będzie jednym z najpiękniejszych w Atenach.

— Ministerstwo zajmuje się wypracowaniem planu, wedle którego duchowieństwo ma pobierać pewne, stałe płace, a nie być zostawione na dyskrecye gmin; także urządzoną będzie kasa osobna, do któréj wpływać mają dochody z wszelkich majątków klasztornych i kościelnych zkąd opłacać się będą pensye księżom.

Turcya.

Z Bukaresztu pod dniem 14. Czerwca piszą: W Wołoszczyznie są trzy partye: radykalna, liberalna i zachowawcza (konserwatywna). Partya radykalna tworzy stronnictwo narodowe i obwieszcza połączenie obu księstw pod obcym księciem, zasadniczy rząd w formach konserwatywnych. Nazywają się oni właściwie uniści, chociaż i w innych partyach wielu zwolenników unii się znajduje, i nie można powiedzieć, żeby było wyraźnych nieprzyjaciół unii. Partya ta pokłada nadzieję swą w Napoleonie, sądząc, że on poprze ich życzenia; przeciwnikami oczywistemi partyi téj są Austrya i Turcya. Nie można zaprzeczyć, że partya ta mieści w sobie najdzielniejszych i najszlachetniejszych Wołochów, w żadnéj frakcyi nie masz więcéj prawdziwéj miłości ojczyzny a mniéj egoizmu i dumy. Za daleko ona zmierza i dla tego nie może na długo liczyć na Francyą. Konserwatywna partya składa się z młodych paniczów w połączeniu z duchowieństwem; zamierza ona postawić na czele jednego z dawniejszych swych hospodarów: Stirbeya albo Bibesko. Partya ta łączyła się z początku z partyą radykalną, sądząc, że przewiedzie za jéj pomocą swego kandydata; widząc atoli, że partya radykalna pragnie obcego zwierzchnika nad sobą, odstrycznęła się od niéj i podnosi krzyk przeraźliwy. Wołoscy panicze z obawą i drżeniem patrzą na każdą wewnętrzną zmianę w państwie i widzą dobrze, że przez to koniec się położy nadużyciom, jakich się dopuszczali. Trzecia partya, partya liberalna, jest zwolenniczką terazniejszego rządu. Naczelnik jéj Aleksander Ghika, który od r. 1834—1842 dzierżył rządy Wołoszczyzny, jest mężem szanownym i prawym; za jego panowania zdziałało się wszystko co tylko ku dobru ludu zmierzało; za niego to powstały szkoły niejedne, niewola cyganów zniesiona. Jeżeli rządy kraju niezostaną oddane obcemu księciu, zdaje się, że kraj nie może sobie lepszego Pana życzyć jak Aleksandra Ghikę.

Azya.

Wojska angielskie spieszą zewsząd do centrum ruchów do Delhi. Sir John Lawrence chwycił się wszelkich środków ostrożności, aby zapobiedz szerzeniu się powstania. W dystryktach Mirus i Delhi ogłosił gubernator prowincyi północno zachodniéj prawo wojenne. Pojedyncze dystrykty nadsyłają kontyngensa swoje. Najbardziéj zaspakajającą jest dla Anglików wiadomość, że prócz Mirus i Delhi, wojska w stacyach wojskowych nie dały się wciągnąć do tych rozruchów.

Kronika miejscowa.

Poznań, 4. Lipca. — W tych dniach przybyła do Poznania z Krakowa utalentowana artystka pani Aszpergierowa, która grono towarzystwa dramatycznego pana Pfeifra powiększa. Wystąpi poraz pierwszy we wtorek przyszły, w dramacie pod tytułem: »Waryatka.«

— Dochodzi nas wiadomość z pod Kostrzyna, iż w jednéj z tamecznych wsi, dziedzic widząc się napadniętym przez komornika krnąbrnego z kosą na łące, użył flinty i położył trupem przez wystrzał godzącego na jego życie komornika. Lubo wiadomość tę odebraliśmy z wiarogodnego źródła, jednakowoż nieumieszczamy nazwiska ni wsi ni dziedzica na przypadek, gdyby wiadomość ta się niepotwierdziła.

Rozmaite wiadomości.

Fabryka lnu w Cieszynie. — W roku 1853 zawiązała się w Opawie spółka akcyjna, składająca się z mężów przemysłowych i oraz patryotycznych, która pod firmą »pierwsze stowarzyszenie szląskie dla roszenia lnu«, uprawę lnu ożywić, a produkowaniem lepszego materyału dla przędzalni, zysk z tego przemysłu wynikający sobie zapewnić chciała. Cieszyn uznano za miejsce najstósowniejsze dla fabryki do roszenia lnu, dla tego, że tu i podniebie i ziemia uprawie lnu sprzyja, a robotnik tani i dostateczny. Fundusz wynosił 90,000 złr. i zawiadostwo oddano jednemu z akcyonaryuszów, który do uskutecznienia tego przedsięwzięcia najwięcéj się przyczyniał. Wydatki za budowanie, sprowadzanie aparatów i zakupienie lnu surowego przewyższyły atoli wkrótce pierwotne obliczenie, i ułożono nową komisyę akcyjną, przez co fundusz na 210,000 złr. się powiększył. Przy tejże drugiéj komisyi raczył JCW. arcyksiąże Albrecht, na którego posiadłościach fabryka się wzniosła, 50 akcyami się zauczęstniczyć.

Pierwsze to przedsiębiorstwo jednak było nieszczęśliwe, co też wśród istniejących okoliczności inaczéj nie było możebnem, i od zupełnego upadku uratowane zostało przez JCW. arcyksięcia Albrechta, który ważność krajowéj uprawy lnu mając na oku, cały zakład za sumę 245,000 złr. na swoje imię zakupił, (z któréj sumy 130,500 złr. na zakład sam a 114,500 złr. na sprzedajne zasoby przypada). Tym sposobem, z końcem Października 1855 oddana została tutejsza roszalnia pod zarząd arcyksiążęcéj dyrekcyi kameralnéj w Cieszynie, a zarazem też pod firmą »arcyksiążęca fabryka lnu w Cieszynie« uzyskała najwyższe uprzywilejowanie jako fabryka krajowa. Odtąd uzupełniono budowle i potrzebne aparaty, cały zakład urządzono według najnowszych pomysłów téj gałęzi przemysłowéj, uzyskano biegłych techników, i zarząd postawiono zarówno z innemi oddziałami zarządczemi dyrekcyi kameralnéj.

W teraźniejszym stanie fabryka ta jest urządzoną na wyrabianie rocznie 3000 cet. lnu. Materyał surowy dostarczają dobra arcyksiążęce i mniejsi posiadacze. Do uzyskania tegoż materyału potrzebnem jest 1000 jochtów roli. Ażeby uprawę lnu, (która przed czasy na Szląsku bardzo musiała być upowszechnioną, gdyż była ogólną powinnością urbaryalną poddanych), znowu do życia przyprowadzić, arcyksiążęca dyrekcya kameralna, postarała się o nabycie najlepszego nasienia, pyrnajskiego i rygajskiego. Dla uprawy tego nasienia są częste opady atmosferyczne Powiśla i usposobienia klimatyczne północnych schyłków Karpat bardzo przyjazne. Nasienie to jednak odradza się rzadko więcéj nad $1\frac{1}{2}$ razu; a ponieważ jest o połowę tańsze jak rosyjskie, nie pokrywa wydatku za pierwotne nasienie; zaczem cena międlonéj łodygi (z główek nasiennych oczochranéj) na $3-3\frac{1}{2}$ złr. za cetnar wypada, stósownie do tego, jak się nasienie, całkowicie, lub częściowo osięże. Obliczenie to opiera się na doświadczeniu ekonomicznem, iż dobrze uprawioną ziemia, po ziemniakach lub życie, wydaje w przecięciu 40 cet. lnu surowego, a po zebraniu nasienia 30 cet. międlonych łodyg. — D. n. (Gwiazdka ciesz.)

Odpis na nekrolog.

Niewdzięcznością zwykle świat odpłaca! Występowanie publiczne we wymienianiu zasług zmarłych, za powinność i zaszczyt poczytać trzeba, gdyż takim sposobem przedstawiają się zasługi współobywatelom, cnota znajduje obrońcę, a zmarłemu cześć i chwała się jedna. Lecz nie godzi się, aby autor nekrologu wychwalając jednych, drugich potępiał i to do tego bez wszelkiéj zasady, jak np. autor nekrologu ś. p. hr. Gustawa Kraszewskiego pan B., nie przekonawszy się dokładnie, niesłuszną rzuca potwarz na osobę, któréj z pewnością wcale nie zna. Zdaje się więc, że podsycony przez innych, śmiało za pióro chwyta i kreśli, iż amnestya ś. p. Gustawa »ginie przez osobę, która jak się zdaje, miała w tem interes osobisty«. Myli się nekrologista sądząc tak i zdradza przytem wielką nieznajomość języka francuskiego, gdyż pismo prze-

słane nie było amnestyą, lecz tylko uwiadomieniem prywatnem ministra Adlerberga, iż prośba ś. p. Gustawa poleconą została łasce cesarskiéj. Wnioskować zatem bezpiecznie można, iż do zagładzenia takowego reskryptu niktby wartości nie przywięzywał. Daléj twierdzi autor rozczulony śmiercią zmarłego Gustawa, iż nędzny i smutny wiódł żywot, i to z powodu braku zabaw i gościnnych zacnych domów, zapominając, iż usposobienie tak tkliwe, jakiem się odznaczał ś. p. Gustaw, mniéj tęskniło za wirem zabaw i uciech, lecz do wyższych wzdychało rozrywek, to jest rozrywek umysłowych, a szczególniéj do poezyi. W niéj to zmarły całe szczęście upatrywał, nią się bawiąc uważał się za daleko szczęśliwszego niż w zamęcie zabaw. Zabawy bowiem przypominały mu wielkie oddalenie od domu rodzicielskiego, od łona ulubionéj matki, którą nad życie kochał, o któréj cały czas marzył, tak, iż nawet wśród zabaw smętne chwile go napadały, w których jedynie myślą sięgał Wołynia i lubéj matki. Lecz mimo to wszystko i na zabawy chętnie uczęszczał, przyrządzane li dla niego przez osoby pragnące go rozerwać, sądząc, iż jaką taką ulgę mu sprawią. Przecież nietylko gościnność kruchowska poszczycić się może przyjmowaniem uprzejmem ś. p. hr. G. Kraszewskiego! wiele jest jeszcze bowiem innych gościnnych zacnych domów, jakoto: Modliszewo, Słowikowo, Wola, Malczewo, Września itd., gdzie ś. p. Gustaw po kilka tygodni przebywał, z tą tylko różnicą, iż gdy na nieszczęśliwego choroba przypadła, nie odsyłano go jak z K....... lecz pielęgnowano z prawdziwą macierzyńską opieką. I ja kończąc mój odpis na nekrolog, zawierający się w Gazecie W. Ks. Poznańskiego z dnia 27go przeszłego miesiąca, nie chcę, ażeby prawda zostawała ukrytą i dla tego składam ś. p. hr. Gustawa Kraszewskiego ostatniemi słowy najczulsze podziękowanie za opiekę, przychylność, staranność i troskliwość prawdziwie macierzyńską, tak za zdrowia jak i w chorobie ś. p. Gustawowi udzielaną, osobie téj, która na niego wszystkie wydatki łożyła, jak również i téj, u któréj ś. p. zmarły hr. Gustaw Kraszewski blisko lat dziesięć przemieszkiwał. *W. B.*

Wiadomości literackie.

Poznań, 4. Lipca. — »Przyrody i przemysłu« rok II wyszedł nr. 27 i zawiera: Jakim sposobem przychodzimy do wyobrażeń zmysłowych? skreślił Józef Majer, profesor fizyologii przy uniwersytecie Jagiellońskim. — Część praktyczna. Przemysł. O fabrykacyi glinu, (dokończenie) przez Aleksandra Matuszewskiego. — Przegląd ruchu literackiego naukowego w dziedzinie nauk przyrodniczych. Spis naturalistów polskich żyjących, z wyliczeniem ich prac literackich.

Składka na pogorzelców w Kaźmierzu.

Na pogorzelców z dnia 1. Czerwca r. b. w Kaźmierzu, przysłali na ręce nasze: Pułkownik Skarzyński z w. Sokolnik 10 tal., 3 szef. żyta, 3 szef. grochu i bielizny na 6 koszulek. — Mierzyński z Bytynia 10 tal., 6 szef. żyta, 6 szef. grochu. — Zychliński z Pierska 5 tal., 2 szef. żyta i 2 szef. grochu. — Dehmel z Młodaska 2 szefle żyta, 1 szef. grochu i 1 szef. jęczmienia. — Dominium Gaj 4 szefle żyta i 12 szefli kartofli. — Ks. Weidner z Kaźmierza 5 tal. — Wierzbiński z Starego 10 tal. — Łubieński z Kiączyna 10 tal. — Pani Wodpol z Budziszewa 10 tal. — Pani Miłkowska z Russocina 3 tal. — Swinarski z Radzyn 5 tal. — Hr. Józef Mielżyński z Chobienic 10 tal. — Hr. Seweryn Mielżyński z Miłosławia 5 tal. — Moszczeński z Bielejewa 3 tal. — Józef Żychliński z Uzarzewa 1 tal. — Smakowski 1 tal. — Szuman Henryk 1 tal. — Błociszewski z Przecławia 1 tal. — Niegolewski z Włościejewek 1 tal. — Konstanty Miłkowski 1 tal. — Łaszczewski z Jeżewa 1 tal. — Karsznicki z Mchów 2 tal. — Sulimirski z Mchów 1 tal. — Szmitkowski Leon 1 tal. — X. 1 tal. — Ks. Breański z Tarnowy 1 tal. — Pułkownik Podczaski z Tarnowy 1 tal. — Jarochowski z m. Sokolnik 3 tal., 3 szef. tatarki i 10 szef. kartofli. — Kierski Józef z Gąsaw 10 tal. — Hr. Aleksander Bniński 2 tal. — Adolf Mieczkowski 2 tal. — Zapałowski z Szamotuł 1 tal. — Kurnatowski z Rumiańka 2 szefle żyta i 1 szefel grochu. — Żółtowski z Myszkowa 44 szef. kartofli. — Petzel z Dalnego 10 sgr. i 1 szef. kartofli. — Kąsinowski z Sadów 6 szef. żyta, 6 szef. grochu i 6 szef. kartofli. — Walcz z Góry 3 szefle żyta, 2 szef. jęczmienia, $1\frac{1}{2}$ szef. grochu i 6 szef. kartofli. — Helmold z Kaźmierza 3 szef. żyta i 2 szef. jęczmienia. Pieniądze i zboże wyżéj wymienione, zostało pomiędzy sześciu gospodarzy i 14 familij komorniczych stósownie do ich straty rozdzielone, i składamy niniejszem w ich imieniu wszystkim Dobroczyńcom podziękowanie.

Jarochowski z m. Sokolnik. *Łubieński* z Kiączyna. *Ks. Weidner* z Kaźmierza.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie d. 4. Lipca 1857.

Płody.

Zyto*) na Wrzesień Październik 49 list., $48\frac{1}{2}$ pł.

W życie mały obrót, w cenie cokolwiek się podniosło.

Okowita**) na miejscu (bez beczki) $24\frac{1}{2}$—25; z beczką na bieżący miesiąc $25\frac{5}{6}$ płacono.

W okowicie przy małoznacznych obrotach ceny jednak wyższe.

*) za węcpel po 25 szefli. **) za beczkę po 9600 % Trallesa.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 3. Lipca.

Pszenica 64—96 tal.

Żyto 54—$\frac{1}{2}$ tal., na Lipiec i Lipiec Sierpień $54\frac{1}{4}$—55—$54\frac{1}{4}$ tal., na Sierpień Wrzesień $55\frac{1}{4}$—$\frac{3}{4}$—$\frac{1}{2}$ tal., na Wrzesień Październik 56—$\frac{3}{4}$—$\frac{1}{2}$ tal., na Październik Listopad $55\frac{3}{4}$—$56\frac{1}{2}$ tal., na Listopad Grudzień 56—$\frac{1}{4}$—56 tal.

Olej rzepiowy $16\frac{1}{4}$ tal., na Lipiec $16\frac{1}{8}$ tal., na Lipiec Sierpień 16 tal., na Wrzesień Październik $15\frac{2}{3}$—$\frac{1}{2}$ tal., na Październik Listopad $15\frac{1}{2}$—$\frac{5}{12}$ tal., na Listopad Grudzień $15\frac{1}{3}$ tal.

Okowita 29—$\frac{3}{4}$ tal., na Lipiec i Lipiec Sierpień $29\frac{1}{2}$—30 tal., na Sierpień Wrzesień $29\frac{3}{4}$—$30\frac{1}{4}$ tal., na Wrzesień Październik 30—$\frac{1}{4}$ tal., na Październik Listopad 29—$\frac{1}{4}$ tal., na Listopad Grudzień $27\frac{3}{4}$—28 tal.

Szczecin, 3. Lipca.

Pszenica 82—90 tal., na Lipiec 82 tal., na Wrzesień Październik 82 tal.

Żyto $52\frac{1}{2}$—$52\frac{3}{4}$ tal., na Lipiec Sierpień 53—54—$53\frac{1}{2}$ tal., na Sierpień Wrzesień $53\frac{1}{2}$ tal., na Wrzesień Październik $54\frac{1}{2}$—55—$54\frac{3}{4}$ tal., na dostawę wiosenną 55 tal.

Olej rzepiowy 16 tal., na Sierpień Wrzesień $15\frac{3}{4}$ tal., na Wrzesień Październik $15\frac{1}{2}$ tal.

Okowita $12\frac{1}{2}$ pct., na Lipiec Sierpień i na jesień $12\frac{1}{4}$ pct., na Październik Listopad $12\frac{7}{8}$ pct., na dostawę wiosenną 13 pct.

Przybyli do Poznania 4. Lipca.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: hr. Potulicki z W. Jezior, Dobrzycki z Baborowa, Kolbe z Bydgoszczy, Winiawska z Warszawy, Steinbach z Wrocławia, Altenberg z Iserlohn, Wihl z Kolonii, Domański z Woli kożuszkowéj.

HOTEL DU NORD: Oberski z Nakła, hr. Mielżyński z Baszkowa, Koszutski z Jankowa, Radziejewski z Kowalewa, Szmitkowski z Borowa.

POD CZARNYM ORŁEM: Kleppe z Chojniey, Drwęski z Kamieńca, Wągrowiecki z Szczytnik, Suchorzewski z Tarnowa, Suchorzewski z Puszczykowa, Brzeska z Jabłkowa.

HOTEL PARYZKI: Pawlicki z Czerwonéjwsi, Wolle z Słupcy, Suchorzewska z Wszemborza, Konopnicki z Wróbli, Wilkoński z Chwalibogowa.

POD BIAŁYM ORŁEM: Stahl z Wrocławia, Kretschmer z Chodzieża.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Wocke z Ostrowa, Kurnatowski z Dusina, Potworowski z Goli, Otocki z Gogolewa, Radońska z Rzegocina, Seelmann z Offenbach, Bernhard z Wrocławia, ul. Wilhelmowska 1.

(Dodatek.)

Księgarnia **N. Kamieńskiego i Spółki** w Poznaniu (w Bazarze) odebrała i poleca:

Zabawy przyjemne i pożyteczne dla młodego wieku przez Józefę Śmigielską. Tom III. i IV. czyli 6 zeszytów. Cena . . . . . . Tal. 1 Sgr. 10

Poleca także tom I. i II. pisma tego 1 10

Co tylko wyszedł:

Listowski, Ułan, Mazurek do śpiewu.

Cena 10 Sgr.

Ed. Bote i G. Bock



Król. nadworny handel muzykaliów

Poznań, Wilhelmowska ulica 21.

OZNAJMIENIE.

Oświadczam niniejszém Szanownéj Publiczności najuniżeniéj, że wynalazłem nieomylną metodę do łatwego i bez boleści wytępiania odcisków, gębczastości nóg, stwardnień na piętach i podeszwach i to tak, że aż do korzeni bez wszelkiéj operacyi wyniszczone zostaną, a tém samém już nigdy niepowracają. Wyniszczenie trwa 5 do 6 dni. Nie używam żadnego narzędzia chirurgicznego, lub plastra, lecz zwilżam tylko stwardniałość wodą z natury wziętą.

Ponieważ dotychczas nikomu się jeszcze nie udało, rzeczone cierpienia zupełnie radykalnie wyniszczyć, przeto mam nadzieję, że będę licznémi zawezwaniami zaszczycony. Wstrzymując się wszelkiego wielomówstwa, dodaję tylko jako dowód, że mam w spirytusie stwardnienia wszelkiego rodzaju do pokazania zachowane. Wynagrodzenie nastąpi dopiero po zupełném wyleczeniu.

Mieszkam na Berlińskiéj ul. Nr. 11. na drugiém piętrze i jestem do mówienia codziennie przed południem od 7éj do 9éj, a po południu od 4éj do 6éj godziny. W innym czasie służę każdemu za domem.

Jan Priebisch, lekarz na nogi z Berlina.

ZEUSCHNERA pracownia fotografowania i malowania portretów przy Wilhelmowskiéj ulicy Nr. 25. obok Hotelu Bawarskiego, jest otwarta codziennie od godziny 9. do 4.

POMMADE des CHATELAINES

ou l'Hygiène du moyen âge.

Cette pommade est composée de plantes hygiéniques, à base tonique. — Découvertes dans un manuscrit par **CHALMIN**, ce remède infaillible était employé par nos belles Châtelaines du moyen âge pour conserver jusqu,à l'âge le plus avancé leurs cheveux d'une beauté remarquable. — Ce produit active avec vigueur le crue des cheveux, leur donne du brillant, de la souplesse, et les empêche de blanchir en s'en servant journellement.

Composée par **CHALMIN**, parfumeur-chimiste, *à Rouen, r. de l'Hôpital*, 40.

Dépôt à Posen au Magasin de Paris de **Montigny Desfossé** Wilhelmsstrasse 24.

Dobra ziemskie różnéj wielkości są do sprzedania z wolnéj ręki w Królestwie Polskiém, powiecie Olkuskim, blilsko kolei żelaznéj i drogi bitéj szosy od 30 do 400 włok miary polskiéj zawierające, a w niektórych też kopalnie Galwanu i fabryki huty żelaznéj, wapna i cegły, oczém bliższą i szczegółową wiadomość bez faktorów można powziąść u Notaryusza w mieście Pilicy zamieszkałego.

Dobra. — Wieś **Pieskowice** w Królestwie Polskiém, gubernii Warszawskiéj, powiecie Łęczyckim położone w miejscu najhandlowniejszém, bo tylko o wiorstę 1 od miasta fabrycznego Zgierz a od Łodzi 10, od Aleksandrowa 3 i inne miasta są bardzo bliskie. Taż wieś ma rozległości włók Magdeburgskich 41, mórg 22, prętów 59. Ziemia pszenna. Łąki wyborne, siana około sto fur, rzeczka graniczy, w około stawy zdrojowe zarybione, mogące służyć do zakładania fabryk. Propinacya i wiatrak przy trakcie, czyni rocznie Złp. 1000. Las starodrzew, budulec i stare zagaje jest półtory włóki nowopolskiéj, pienkie sosnowe wielkie i inne po wyciętym lesie 5 włók bardzo gęste. — Zabudowania dworskie najlepsze, dwór nowy o 7 pokojach, wiejskie budynki w średnim stanie, pacht pod miastem czyni rocznie obecnie około Złp. 5000. Wysiew korcy 90 zimowego, lecz po przybraniu nowin znacznie się powiększy. Taż wieś każdego czasu może być sprzedaną i oddaną w posiadanie obywatelowi, a jeśliby sobie koloniści życzyli, to równie szlacheckiém prawem nabędą bez czynszu. Długów nie ma; Inwentarza połowa może być odstąpioną. Młocarnia 4ro konna na gruncie, robocizna dostateczna. Cena za tęż wieś sto trzydzieści tysięcy złotych polskich. — 130,000.

B. S. Rudnicki, właściciel.

Po ugodzie przyjacielskiéj opuścił z dniem dzisiejszym mój buchhalter pan **F. G. Döpner** mój handel, ponieważ ma zamiar na własną rękę się usadowić.

Poznań, dnia 1. Lipca 1857.

Teodor Baarth.

Kąpiele dla Dam i Panów.

(Na przedmieściu Grobli).

Szanownéj publiczności polecam do łaskawego użycia moje jak najwygodniéj urządzone kąpiele, jako to:

Rzeczne kąpiele i w wannach

dla Dam i Panów każdego czasu za dnia;

Parowe kąpiele

dla Dam po południu od 3. do 5. godziny, a dla Panów od 6. godziny wieczorem;

Tuszowe kąpiele

dla Dam i Panów do 5. godziny po południu.

Według lekarskiego rozporządzenia urządziłem

Kąpiel tuszową na oczy

z najczystszéj wody, która jest znana i zalecana jako służąca do wzmocnienia i utrzymania wzroku.

Kąpiele mineralne

przyrządzają się według życzenia.

T. Laszewicz.

Dla amatorów ogrodownictwa i kwiatów.

Mam zamiar sprzedać mój wielki zbiór roślin doniczkowych; pomiędzy temi znajdują się rzadkie egzemplarze; jako i zbiór 1000 najrozmaitszych i najrzadszych w doniczkach kultywowanych róż.

Jortzig, na Grobli Nr. 39.

Nasiona rzepy

prawdziwéj długiéj jesiennéj czyli ścierniskowéj, funt po 6 Sgr. poleca Ogrodnik nasion

A. Niessing w Lesznie.

DONIESIENIE.

Urządziwszy warsztat na moją rękę jako krawiec męski, mam zaszczyt zawiadomić Prześwietną publiczność i polecam się jéj łaskawym względom.

Poznań w Lipcu 1857.

J. Cierpka,

przy Nowéj ulicy Nr. 4. na 3ciém piętrze.

Żytnio-Karujkową wódkę

która na tegoroczněj szląskiéj wystawie przemysłowéj w Wrocławiu wielostronnie się podobała, polecam szanownéj publiczności w $\frac{1}{1}$ butelkach kwartowych po 12 Sgr. do łaskawego uwzględnienia; tę samą wódkę dałem także na skład kupcowi Panu ***A. Graffstein,*** w miejscu, jak to w gazecie poznańskiéj Nr. 152 doniesiono.

Aby się przekonać o prawdziwości, proszę uważać łaskawie na mój podpis na etykiecie pod herbem miejskim.

Przy oddaniu butelki zwróci się $1\frac{1}{2}$ Sgr.

Edward Kantorowicz,

w Rynku 89. ulica Kramarska 11.

Szory latowe z pasów z skórzanemi wstawkami, ordynaryjne i eleganckie, kompletne z uzdzienicami i postronkami, para od 6 do 30 Tal., takież uździenice do jeżdzenia konno, siatki na konie w rozmaitych kolorach, dery, bicze i biczyki do jeżdżenia konno, (ruskie kółka) poleca

Juliusz Scheding,

Poznań, na Chwaliszewie przy moście.

Kramy i pomieszkania

przy ulicy Wilhelmowskiéj Nr. 26. w Hotelu Bawarskim są do wynajęcia od Św. Michała r. b.:

1) kram na parterze w domu przodkowym, pierwszy od wrót,
2) mieszkanie na pierwszém piętrze domu tylnego, składające się z 5 pokojów, kuchni, piwnicy i t. d.,
3) mieszkanie na drugiém piętrze domu tylnego, składające się z 5 pokojów, kuchni, piwnicy i t. d.
4) wielka sala i wielki pokój na parterze w tylnym domu.

Ostatnie obadwa pomieszkania mogą natychmiast być wypuszczone i do których zaraz wprowadzić się można.

Bliższéj wiadomości udzieli Administrator porucznik zasł. ***Zobel,*** przy Magazynowéj ulicy Nr. 1. i tymczasowy gospodarz ***Franke*** w domu wspomnionym mieszkający.

3 pokoje z piecem angielskim i kuchnią na Garbarach, jako téż pojedyńczy ***kram*** w pobocznym mym domie przy ulicy Wodnéj mam do wynajęcia od 1. Października r. b.

J. N. Leitgeber.

Stancya do wynajęcia.

Na plaacu Działowym Nr. 6. pierwsze piętro z przynależytościami, jeżeli potrzeba z stajnią i wozownią od Św. Michała r. b.

Kram z oknem wystawném w nowszym guście urządzony, jest pod Nr. 14. ulicy Wrocławskiéj obok cukierni Pana Pfitznera każdego czasu do wynajęcia.



Molli olbrzym wszystkich olbrzymich byków, uwieńczony 1ą nagrodą w Paryżu i Londynie jest do widzenia w budzie przy Sapieżyńskiém. Pierwsze miejsce 5 Sgr., drugie $2\frac{1}{2}$ Sgr.

Całkowita wyprzedaż sukna i ubiorów mezkich.

Skład mój ubiorów męzkich, obejmujący wszelkie nowości w materyach i modelach, tak na porę teraźniejszą, jako i na wiosnę i zimę w najliczniejszym doborze, ma być z powodu przeniesienia handlu, całkiem wypróżniony, i dla tego sprzedaję wszelkie artykuły za **gotówkę** $33\frac{1}{3}$ procent niżéj ceny zakupnéj, a mianowicie:

Surduty latowe, Raglany, Pellisiery, Ortoffy, z bukskinu, i axamitu dawniéj po 8, 11, 14, 18 i 20 Tal., teraz po 5, 7, 9, 12 i 14 Tal.

Surduty kaźmierkowe, dreliszkowe i płócienne, dawniéj po 5 i 3 Tal., teraz po 3 i 2 Tal.

Surduty, fraki, dawniéj po 9, 11, 14 do 17 Tal., teraz po 6, 7, 9 i 11 Tal.

Szlafroki, dawniéj po 6, 18 do 24 Tal., teraz po 4, 12 i 16 Tal.

Surduty na deszcz, dawniéj po 9, 12 i 18 Tal., teraz po 6, 8 i 10 Tal.

Spodnie, westki, krawaty i shlipse dawniéj po 15, 20—25 Sgr. i 2 Tal. 15 Sgr., teraz po $2\frac{1}{2}$, 10, $17\frac{1}{2}$ Sgr., 1 Tal. i 1 Tal. 20 Sgr. ***w rzadkim doborze.***

Ponieważ wszystkie angielskie i niderlandskie materye przez najbieglejszych majstrów wyrabiane były, przeto podaną została rzadka sposobność, nabycia ubiorów męzkich tanich i modnych.

Jakób Kantorowicz,

ulica Wilhelmowska Nr. 10. na dole, obok komenderującego Jenerała.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 2. Lipca 1857.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	$99\frac{7}{8}$	—
dito z roku 1850.	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$
dito z roku 1852.	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$
dito z roku 1853.	4	—	94
dito z roku 1854.	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$83\frac{1}{2}$
dito premiów handlu morskiego	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$83\frac{1}{4}$
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{1}{4}$
dito dito	$3\frac{1}{2}$	—	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$86\frac{1}{4}$
dito Prus Wschodnich	$3\frac{1}{2}$	—	$85\frac{3}{4}$
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	$86\frac{1}{4}$
dito W. X. Poznańskiego	4	—	$99\frac{1}{4}$
dito W. X. Pozn. (nowe)	$3\frac{1}{2}$	—	86
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$86\frac{5}{8}$
dito Prus zachodnich	$3\frac{1}{2}$	$81\frac{1}{2}$	—
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$90\frac{7}{8}$
Louisdory	—	—	110
Akcye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	4	—	$98\frac{1}{2}$